

UCHWAŁA

Dnia 28 sierpnia 2024 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Zbigniew Korzeniowski

Protokolant starszy inspektor sądowy Łukasz Kaczmarek

przy udziale pokrzywdzonej L. D., reprezentowanej przez przedstawicielkę ustawową B. D., po rozpoznaniu na posiedzeniu w Izbie Odpowiedzialności Zawodowej 28 sierpnia 2024 r., wniosku pełnomocnika pokrzywdzonej o podjęcie uchwały w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej A. K. - sędziego Sądu Rejonowego [...] w W. za to, że w dniu 16 marca 2018 r. w W. około godz. 8.00 przy Szkole Podstawowej nr [...] przy ul. [...] w W., na skutek braku nadzoru nad swoim psem, doprowadziła do ugryzienia małoletniej L. D., czym naruszyła jej nietykalność cielesną oraz spowodowała naruszenie czynności narządu ciała lub rozstrój zdrowia trwający nie dłużej niż 7 dni, tj. o czyn z art. 157 § 3 k.k.,

na podstawie art. 80 § 2c a contrario, art. 129 § 2 i art. 129 § 3 usp,

uchwalił:

I. odmówić zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej A. K. - sędziego Sądu Rejonowego [...] w W. za czyn wskazany we wniosku;

II. na podstawie art. 98 § 2 k.p.k. odroczyć sporządzenie uzasadnienia uchwały do 4 września 2024 r.;

III. kosztami postępowania obciążyć Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

W dniu 12 listopada 2019 r., w Sądzie Rejonowym [...] w W. [...] Wydział Karny, sygn. akt [...], przedstawicielka ustawowa pokrzywdzonej L. D. – B. D., wniosła prywatny akt oskarżenia przeciwko sędziemu Sądu Rejonowego [...] w W. A. K. o czyn z art. 157 § 3 k.k.

Następnie, pismem z 10 lutego 2021 r. U. F., jako wyznaczony z urzędu pełnomocnik pokrzywdzonej L. D., reprezentowanej przez przedstawicielkę ustawową B. D., wniosła do Sądu Najwyższego Izby Dyscyplinarnej o podjęcie uchwały zezwalającej na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej A. K., sędziego Sądu Rejonowego [...] w W. za to, że w dniu 16 marca 2018 r. w W. około godz. 8.00 przy Szkole Podstawowej nr [...] przy ul. [...] w W. na skutek braku nadzoru nad swoim psem doprowadziła do ugryzienia małoletniej L. D., czym naruszyła jej nietykalność cielesną oraz czym spowodowała naruszenie czynności narządu ciała lub rozstrój zdrowia trwający nie dłużej niż 7 dni, tj. o przestępstwo z art. 157 § 3 k.k.

Uchwałą wydaną przez Sąd Najwyższy w Izbie Dyscyplinarnej z 20 września 2021 r., sygn. akt [...], odmówiono zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędzi A. K.

Po rozpoznaniu zażaleń na tę uchwałę Sąd Najwyższy w Izbie Odpowiedzialności Zawodowej, uchwałą z 14 listopada 2023 r., sygn. akt [...], uchylił zaskarżoną uchwałę i sprawę A. K. – sędziego Sądu Rejonowego [...] w W., w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej, przekazał do rozpoznania Sądowi Najwyższemu w pierwszej instancji.

Sprawa została przekazana do rozpoznania w trybie wznowienia postępowania określonego w ustawie z 6 czerwca 2022 r. o zmianie ustawy o Sądzie Najwyższym oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2022 r., poz. 1259), w związku ze zniesieniem Izby Dyscyplinarnej i utworzeniem Izby Odpowiedzialności Zawodowej.

Przedmiotem sprawy jest wniosek o uchylenie immunitetu, co uzasadnia stwierdzenie, że nie było konieczności prowadzenia postępowania dowodowego od początku. Nie domagała się tego pełnomocniczka B. D., działająca w imieniu małoletniej L. D. na rozprawie 28 sierpnia 2024 r. Ponadto zasadą jest, iż w sprawie o uchylenie immunitetu, to wnioskodawca powinien przedstawić materiał dowodowy uzasadniający żądanie wniosku.

W sprawie ustalono co następuje:

A. K. jest sędzią Sądu Rejonowego [...] w W.

W dniu 26 marca 2018 r., około godz. 8.00 przy Szkole Podstawowej nr [...], położonej przy ul. [...] w W., należący do A. K. pies rasy A. ugryzł małą L. D.

W czasie zdarzenia psa prowadziła Z. Z., która odprowadziła wcześniej córkę A. K. do tej Szkoły.

Z. Z., która przyznała się do opieki nad zwierzęciem ukarano mandatem i pouczono o konieczności wyprowadzenia psa w kagańcu i na smyczy.

Postępowanie w sprawie prowadziła Prokuratura Rejonowa [...] (sygn. akt [...]), która na podstawie art. 322 § 1 k.p.k. w zw. z art. 60 § 1 k.p.k., postanowieniem z 17 grudnia 2018 r. umorzyła dochodzenie, co motywowano brakiem interesu społecznego w kontynuowaniu ścigania z urzędu czynu ściganego z oskarżenia prywatnego.

B. D. zaskarżyła to postanowienie. Prokuratura Okręgowa w W., postanowieniem z 12 lutego 2019 r. utrzymała w mocy zaskarżone postanowienie.

Pismem z 4 lipca 2021 r. sędzia A. K. wniosła o oddalenie wniosku o uchylenie jej immunitetu, który traktowała jako pomówienie.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

W sprawie nie ma podstaw do wydania uchwały zezwalającej na pociągnięcie sędzi A. K. do odpowiedzialności karnej.

Zebrany materiał nie pozwala na stwierdzenie, iż zachodzi dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przez A. K. zarzucanego jej czynu.

Znaczenie ma materiał pozwalający na ustalenie, że to nie sędzia A. K. odprowadzała córkę do szkoły w dniu zdarzenia, lecz babcia dziecka Z. Z., która zabrała wówczas psa na spacer.

Nie jest niewiarygodną wersją, że do pogryzienia pokrzywdzonej L. D. doszło, gdy Z. Z. odprowadziła wnuczkę do szkoły i wracała z psem (zeznania Z. Z. - k. 302).

Jedyną osobą, która miała nadzór nad psem była Z. Z.

Pokrzywdzona L. D. nie zeznała, że w chwili zdarzenia były dwie kobiety a tylko, że jedna kobieta prowadziła psa.

Otwiera to kwestię czy w sprawie mają decydować zeznania pokrzywdzonej, wskazujące, iż psa prowadziła A. K.

Zeznanie pokrzywdzonej w tym zakresie budzi wątpliwości.

Świadek Z. Z. zeznała, że przed zdarzeniem, to wyłącznie ona odprowadziła wnuczkę do szkoły, zaprowadziła ją do szatni, pomagała się jej rozebrać (zeznania Z. Z. - k. 302). Do zdarzenia doszło dopiero w czasie powrotu z psem do domu. Nie było tam wówczas A. K.

Świadek Z. Z. zeznała, iż gdy wracała z psem, to przechodziła dziewczynka i pies ją ugryzł. Próbowала pocieszyć dziewczynkę i powiedziała, żeby poszła do szkoły. Wzięła psa i spotkała po drodze A. K. i opowiedziała jej o całym zdarzeniu. A. K. poszła do szkoły, natomiast Z. Z. zaprowadziła psa i też poszła do szkoły.

Wprawdzie można dostrzec rozbieżności, gdyż świadek Z. Z. zeznała (zeznania Z. Z. - k. 302), iż powiedziała pokrzywdzonej *„żeby poszła do szkoły a my się nią zajmujemy”*, a dalej, że wzięła psa, spotkała po drodze A. K., podając jednocześnie, iż *„nie pamięta dokładnie”*.

W ocenie jej zeznań, podobnie jak i innych świadków znaczenie może mieć to, iż zeznawała ponad trzy lata po zdarzeniu. Jednak zeznania świadka Z. Z. potwierdzają zeznania świadka G. O. i świadka A. W., że powróciła do szkoły w związku ze zdarzeniem. Świadek Z. Z. mylnie dalej zeznała, iż z panią woźną poszły powiadomić matkę dziewczynki (pokrzywdzonej), choć nie budzi wątpliwości, że poszły do niej A. K. wraz z woźną G. (k. 300).

Te nieścisłości w zeznaniach świadka Z. Z. nie dają jednak podstaw do stwierdzenia, że jej zeznania w całości są niewiarygodne. W szczególności nie pozwalają na ustalenie, że to A. K. prowadziła psa w chwili zdarzenia.

Wszak matka pokrzywdzonej zawiadamiając prokuraturę o przestępstwie 18 maja 2018 r. (protokół z ustnego zawiadomienia o przestępstwie - k. 100-105) podała, za wskazaniem córki, że po pogryzieniu pies został przywiązany do *„jakiegoś ogrodzenia przy przedszkolu”*. Potem *„Pani A. pomogła mojej córce wstać, nie wiem czy coś do niej mówiła. Moja córka powiedziała, że pani A. podprowadziła moją córkę do szkoły, ale nie weszła do niej”*. Taka treść zawiadomienia potwierdza, że psa prowadziła jedna kobieta i po zdarzeniu został przywiązany.

Zgodne jest to z zeznaniami świadka Z. Z., że wcześniej pies też został przywiązany, gdy tego dnia odprowadzała wnuczkę do szkoły, czyli że nie było drugiej osoby, która w tym czasie zajmowałaby się psem, gdy świadek Z. Z. zaprowadziła wnuczkę do szatni. Potwierdza to również, że po zdarzeniu i „podprowadzeniu” pokrzywdzonej do szkoły świadek Z. Z. zabrała psa i poszła do domu. Spotkała A. K. i opowiedziała jej co się stało.

Powyższe rzutuje na ocenę zeznań pokrzywdzonej L. D. z 13 lipca 2021 r. (protokół przesłuchania małoletniej L. D. – k. 286-295; nagranie z przesłuchania - k. 296), które w zakresie tych faktów są inne, lecz takie same jak treść zawiadomienia o przestępstwie matki pokrzywdzonej B. D. z 18 maja 2018 r.

Pokrzywdzona zeznała, iż w chwili zdarzenia innych osób na ulicy nie było. Była tylko A. K. Ta pani przywiązała psa i odprowadziła ją do szkoły. Po godzinie ta pani pojawiła się w szkole, zawiozła ją do szpitala. Później mama powiedziała jej, że ta pani to A. K.

Jednocześnie, w związku z treścią zeznań pokrzywdzonej, nie powinno pomijać się tego, co świadek B. D. podała w zawiadomieniu o przestępstwie z 18 maja 2018 r., czyli, że dowiedziała się ostatnio, bo była na policji, *„to wiem”, „że A. K. zwała winę na swoją mamusię, mówiąc, że to ona prowadziła psa i to na matkę A. K. został wystawiony mandat karny, ponieważ sędzia A. K. nie mogła go przyjąć, bo jest sędzią”*.

Ważne jest zatem to, że B. D. nie była świadkiem zdarzenia, a dowiedziała się o nim dopiero wtedy, gdy do jej mieszkania około godz. 8.30 przyszła woźna szkolna G. O. wraz z A. K. B. D. podała, że gdy zobaczyła A. K., to domyśliła się, że jej pies musiał pogryźć jej córkę, ponieważ ten sam pies pogryzł kiedyś jej psa (pisemne zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa z 18 maja 2018 r. - k. 115).

Przeciwna do zeznań pokrzywdzonej wersja wynika z zeznań Z. Z. i A. K., czyli, że pies w chwili zdarzenia był tylko pod nadzorem Z. Z., gdyż to ona, a nie A. K., odprowadzała wnuczkę do szkoły.

Tę wersję co najmniej pośrednio potwierdzają zeznania świadka G. O. i świadka A. W.

Wynika z nich, iż to babcia przyprowadziła wnuczkę do szkoły i prowadziła psa. Świadek G. O. zeznała – *„Przyszła starsza pani, ponieważ ten pies, który*

ugryzł był ze starszą panią. Nie wiem, czy to była mama czy teściowa pani A. K. Gdy zobaczyła, że ten pies ugryzł tą dziewczynkę, przysłała za nią i powiedziała, że pies ugryzł dziecko. Nie wiem, gdzie ta dziewczynka, była. Jak przysłałam to ta dziewczynka już była przy sekretariacie. Starsza pani przysłała pierwsza do szkoły. Ja byłam na parterze. Powiedziała, że pies ugryzł dziewczynkę”.

Tej treści zeznania uprawniają stwierdzenie, że skoro tylko jedna dorosła osoba odprowadziła córkę A. K. do szkoły, to była nią babcia dziecka, czyli Z. Z., a nie A. K.

W sprawie znaczenie mają też ustalenia policjantów wezwanych po zdarzeniu i wynik postępowania mandatowego, w którym ukarano Z. Z. mandatem za prowadzenie psa w chwili zdarzenia bez kagańca. Z. Z. przyznała, że pies był pod jej nadzorem a nie pod nadzorem A. K., która nie odprowadzała tego dnia córki do szkoły. Istotne jest zatem to, że w chwili zdarzenia nie było A. K.

Zeznanie pokrzywdzonej w tym zakresie można ocenić jako mylne co do A. K. jako osoby, która prowadziła psa w chwili zdarzenia. Nie są bowiem zgodne z zeznaniami Z. Z. i pośrednio G. O. oraz A. W.

Sąd Najwyższy uznał, że materiał zebrany w sprawie jest niemały i dlatego nie jest konieczne prowadzenie dalszego postępowania z urzędu. Przykładowo nie przesłuchano córki A. K., na okoliczność kto odprowadzał ją do szkoły - babcia czy mama. Nie przeprowadzono też dowodu z monitoringu na okoliczność, czy tylko Z. Z. odprowadzała wnuczkę do szkoły i zabrała psa.

Odpowiedzialności karnej nie podlega zatem właściciel psa, jeśli nie sprawuje nadzoru nad zwierzęciem, który czasowo przejmuje inna osoba. Nie spełnia się wówczas przesłanka odpowiedzialności karnej właściciela psa za czyn z art. 157 § 3 k.k., wynikająca z zaniechania właściwego nadzoru nad psem. Właściwej kontroli nad psem wymaga się w takiej sytuacji od osoby, która przejęła psa pod swój nadzór.

Z tych motywów nie uwzględniono wniosku o zezwolenie na pociągnięcie sędzi A. K. do odpowiedzialności karnej.

[M. T.]

[ms]

